Grzegorz Klein[342]
Robert Kobryński[343]

SPOŁECZNE TŁO „ARABSKICH REWOLUCJI"

Streszczenie: *Artykuł poświęcony jest źródłom wydarzeń określanych mianem „Arabskiej Wiosny". Przeanalizowano „sytuacje wyjściową" oraz początkowe fazy rewolucji w Tunezji, Egipcie, Libii i Syrii oraz wykazano podobieństwa w tych obszarach. Dotyczą one społeczno-gospodarczych oraz politycznych źródeł rewolucji. Powszechne ubóstwo i bezrobocie w korelacji z dużym przyrostem naturalnym skutkowało zaognieniem stosunków społecznych. Czynniki te, w połączeniu z represyjnym charakterem reżimów politycznych oraz brakiem gotowości władz do poważnych zmian społeczno-gospodarczych, doprowadziły do wybuchu rewolucji. Podkreślono również znaczenie przełomu w Tunezji, dzięki któremu możliwy był „efekt domina". Zmiana władzy w tym państwie stanowiła sygnał, że również w innych państwach regionu, w których sytuacja społeczno-gospodarczo-polityczna jest podobna, możliwe jest przeprowadzenie zmian.*

Słowa kluczowe: *„Arabska Wiosna", rewolucja, Tunezja, Egipt, Libia, Syria*

WSTĘP

Na początku 2011 roku Zachód ogarnęła fascynacja „arabskimi rewolucjami". Wieszczono zmierzch dyktatorów i rozpoczęcie marszu arabskich społeczności w stronę demokracji. Wierzono, że ta niemal mityczna demokratyzacja państw arabskich, w którą po wojnie w Iraku już mało kto wierzył, jednak jest możliwa, a państwa Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej dołączą do rodziny państw demokratycznych.

Jak pokazał rozwój wypadków, nadzieje te były przesadzone. Nie zmienia to faktu, że „arabskie rewolucje" są wydarzeniem, z punktu widzenia nauk społecznych, fascynującym. Oto bowiem w państwach rządzonych od lat w sposób niedemokratyczny, z rozwiniętym aparatem kontroli i brakiem tak demokratycznych tradycji, jak i ośrodków, które by demokracje promowały, społeczeństwa zdecydowały się na otwarty bunt i walkę z autorytarnymi reżimami. Warto zatem zadać pytanie o źródła takich postaw. Dlaczego społeczeństwa, które do końca 2010 roku nie myślały o masowym buncie (wcześniej były oczywiście protesty, nieraz krwawo tłumione, ale ich znaczenie było niewielkie), nagle zdecydowały się podjąć walkę? Czy istnieją jakieś wspólne pomiędzy nimi cechy, które sprawiły, że rewolucje mogły się pojawić?

[342] Grzegorz Klein – doktorant w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Akademii Obrony Narodowej w Warszawie.
[343] Robert Kobryński – student na kierunku Bezpieczeństwo Narodowe, studia II stopnia, Akademia Obrony Narodowej w Warszawie.

Poszukiwaniom takich wspólnych cech poświęcona jest niniejsza praca. Przyjęto w niej założenie, że źródeł nastrojów należy upatrywać w sytuacji społecznej tych państw, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii związanych z strukturą wiekową społeczeństw i sytuacją gospodarczą. Założono, że powiązanie młodych społeczeństw z fatalną dla większości młodych ludzi sytuacją gospodarczą stanowiło tło dla arabski rewolucji.

Należy przy tym dodać, że – zważywszy na zainteresowanie przyczynami rewolucji – badania dotyczyły okresu 2010-2011, zatem tego, co do rewolucji doprowadziło i jaki był ich początkowy przebieg. Ze względu na pytania dotyczące „tła" rewolucji ich dalszy rozwój oraz efekty były poza zainteresowaniem autorów. Ponadto ograniczono liczbę państw stanowiących obiekt badań. „Duch rewolucji" pojawił się w wielu państwach arabskich, jednak zwrócono uwagę na te kraje, w których działania były szczególnie istotne, zatem ograniczono badania do Tunezji, Egiptu, Libii i Syrii.

1. TUNEZJA

Tunezja w przededniu rozpoczęcia rewolucji była pełna sprzeczności. Z jednej strony państwo było stabilne, istniał *relatywny wzrost poziomu życia obywateli*[344], ponadto *na tle regionu Tunezja mogła się pochwalić dobrym systemem szkolnictwa, niemałą klasą średnią i silnym ruchem pracowniczym*[345]. Z drugiej strony, rządzący tym krajem od 1987 prezydent Ben Ali sukcesywnie zwalczał opozycję i ograniczał prawa oraz swobody obywatelskie, rozbudowywał system kontroli społeczeństwa, a w gospodarce pogłębiały się różnice między bogatymi miastami a pogrążającą się w biedzie i bezrobociu (zwłaszcza wśród młodych ludzi) prowincją. Na to wszystko nakładały się jeszcze nepotyzm (szacunkowo *połowa elit gospodarczych i finansowych była rodzinnie powiązana z prezydentem*[346]) i korupcja. Należy przy tym zaznaczyć, że korupcja istniała głównie w świecie przedsiębiorców, aparat urzędniczy miał się w kontaktach z ludnością przy zwykłych, codziennych czynnościach charakteryzować pewną dozą profesjonalizmu[347].

Preludium dla tunezyjskiej rewolucji stanowiło ujawnienie przez WikiLeaks amerykańskich depesz dyplomatycznych, dotyczących Tunezji. Dzięki temu, na początku grudnia 2010 roku można się było dowiedzieć, że zdaniem Amerykanów Tunezję cechuje *korupcja, nepotyzm, brak poszanowania praw i wolności człowieka i obywatela, wyobcowanie administracji prezydenta z rzeczywistości społecz-*

[344] K. Kozłowski, *Kolory rewolucji*, Wyd. Poltex, Warszawa 2012, s. 119-123.
[345] *Ibidem.*
[346] *Ibidem.*
[347] *Ibidem.*

nej[348]. Już wówczas pojawiły się pierwsze społeczne protesty, jednak wydarzeniem, które zdynamizowało społeczny bunt, było samospalenie M. Bouaziziego. Ów bezrobotny dokonał tego dramatycznego aktu 17 grudnia 2010 roku, po tym, jak policja zarekwirowała jego stragan, służący do nielegalnego handlu owocami[349]. Policjanci wielokrotnie uniemożliwiali mu handel, ponieważ nie stać go było na łapówki. Ponadto podczas ostatniej interwencji policjantka miała go spoliczkować, a policjant opluć[350].

Stopniowo narastające zamieszki, będące reakcją na jego śmierć, po dziesięciu dniach dotarły do stolicy. Władze zareagowały zapowiedzią surowych kar, a wskutek dalszego rozprzestrzeniania się protestów, użyto ostrej amunicji. Na początku stycznia 2011 roku pojawiły się ofiary śmiertelne, a zmiana retoryki władz (wyrażony żal, nakaz używania ostrej amunicji tylko do samoobrony, wreszcie obietnica Ben Alego, że nie będzie startować w kolejnych wyborach) nie była już w stanie zapobiec dalszej eskalacji. Tym samym 14 stycznia prezydent wraz z rodziną uciekł do Arabii Saudyjskiej[351].

Ucieczka Ben Alego nie oznaczała końca protestów. Z jednej strony społeczeństwo nie akceptowało nowoutworzonego „rządu jedności narodowej", domagając się ustąpienia z niego przedstawicieli dawnego reżimu. Z drugiej strony doszło do walk w obrębie sił bezpieczeństwa, m.in. w pałacu prezydenckim wojsko starło się ze strażą prezydencką. Ostatecznie sytuację uspokoiło powołanie nowego rządu (wolnego od ludzi obalonego prezydenta), zapowiedź przeprowadzenia w lipcu 2011 wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego (z czasem, wskutek problemów organizacyjnych, datę przeniesiono na październik), wreszcie pojawienie się nowych podmiotów na partyjnej mapie Tunezji. W tym ostatnim obszarze na uwagę zasługuje lepsze zorganizowanie ruchów islamskich, tworzonych głównie przez ludzi dojrzałych – młodzi Tunezyjczycy mieli problem ze zdefiniowaniem swoich oczekiwań i zinstytucjonalizowaniem swoich ruchów. Należy również podkreślić wstrzemięźliwość wojska, która objawiła się m.in. nie ingerowaniem w politykę w „okresie przejściowym"[352]. Wstrzemięźliwość, czy też, wg niektórych relacji, wymówienie posłuszeństwa prezydentowi i opowiedzenie się po stronie demonstrantów, miała swoje źródła w systemie finansowania wojska – było ono znacznie gorzej opłacane (i traktowane przez władzę) od sił bezpieczeństwa[353].

[348] *Ibidem*, s. 119-121.
[349] *Ibidem.*
[350] J. Armbruster, *Arabska wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2011, s. 64.
[351] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 119-121.
[352] *Ibidem*, s. 121-123.
[353] J. Armbruster, *op. cit.*, s. 67.

2. EGIPT

Sytuacja w Egipcie przed rozpoczęciem rewolucji pod pewnymi względami przypominała przedrewolucyjną Tunezję. Dotyczyło to głównie sytuacji młodych ludzi (bezrobocie, bieda). Nic więc dziwnego, że udana tunezyjska rewolucja (ucieczka prezydenta) działała na wyobraźnie Egipcjan, którzy rozpoczęli swoją rewoltę dwa tygodnie po obaleniu Ben Alego. Istniały jednak – pomiędzy sytuacją w Tunezji i w Egipcie – pewne istotne różnice. Pierwsza dotyczyła armii – o ile w pierwszym z tych państw potrafiła ona zachować neutralność, o tyle w drugim jest istotnym składnikiem systemu politycznego. Wojsko zyskało wręcz miano *gwaranta, a jednocześnie beneficjenta systemu politycznego*[354]. Co ciekawe, co najmniej od lat 90. XX wieku kluczową rolę armii dostrzegali również radykalni islamiści, próbujący w związku z tym zinfiltrować wojsko[355].

Druga różnica związana była z ruchem islamskim – w Egipcie, za sprawą zdelegalizowanego[356], ale silnie obecnego w przestrzeni społecznej Bractwa Muzułmańskiego, islamiści byli jeszcze lepiej zorganizowani niż w Tunezji. Trzecia różnica dotyczyła korupcji, w porównaniu do Tunezji była ona znacznie poważniejszym zjawiskiem, wręcz *paraliżowała działanie biurokracji publicznej*[357]. Na skalę tego zjawiska mogła wpływać bieda panująca wśród urzędników – ich zarobki wynosiły zazwyczaj mniej niż (w przeliczeniu) 30 euro na miesiąc. Ta grupa już rok przed wybuchem rewolucji demonstrowała swoje niezadowolenie[358].

Początek protestów – zainicjowanych przez Ruch 6 Kwietnia, neutralny względem tak Bractwa Muzułmańskiego, jak i umiarkowanych Egipcjan skupionych wokół El-Baradiego – to demonstracja w Kairze 25 stycznia 2011 roku. Akcję tę nazwano „Dniem Gniewu", domagano się *zniesienia stanu wyjątkowego* [trwał od przejęcia w 1981 roku władzy przez prezydenta Mubaraka], *dymisji ministra spraw wewnętrznych oraz wzrostu płac*[359]. W trakcie protestów zginęło kilka osób, więc na 28 stycznia zwołano kolejną manifestację, mającą się odbyć w ramach akcji „Piątek Gniewu". Obydwie manifestacje były zwoływane i koordynowane za pomocą internetowych sieci społecznościowych[360].

Wspomniany stan wyjątkowy, którego trwanie było sukcesywnie przedłużane, niósł ze sobą znaczne ograniczenia, o których warto wspomnieć. Co ciekawe, ograniczenia te wynikają z ustawy o stanie wyjątkowym z 1967 roku, której

[354] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 124.
[355] R. Brooks, *Political-Military Relations and the Stability of Arab Regimes*, Wyd. Oxford University Press, Nowy Jork 1998, s. 64.
[356] Prawo regulujące działalność partii politycznych zakazywało istnienia partii bazujących na fundamentach religijnych. Zob. K. Kłujszo, *System konstytucyjny Egiptu*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009, s. 76.
[357] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 125.
[358] J. Armbruster, *op. cit.*, s. 29.
[359] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 125-126.
[360] *Ibidem.*

przepisy są sprzeczne z postanowieniami egipskiej konstytucji. Owe ograniczenia dotyczą *m.in. wolności osobistej, prawa do zgromadzeń i nienaruszalności prywatnych mieszkań. (...) Na mocy artykułu 3 ustawy o stanie wyjątkowym możliwe jest nieprzestrzeganie prawa nienaruszalności życia prywatnego obywateli, prywatności korespondencji i innych środków komunikacji oraz wolności myśli i ekspresji*[361].

Wobec narastających zamieszek decyzje Mubaraka (powołanie nowego rządu oraz wiceprezydenta – urząd był nieobsadzony od 1981 roku[362]) nie mogły powstrzymać społecznego buntu. Na 1 lutego zwołano „Marsz Miliona", w którym ostatecznie wzięło udział, wg różnych szacunków, od miliona do pięciu milionów osób. Zapewne dla części protestujących czynnikiem wpływającym na gotowość do czynnego protestu była decyzja wojska o zachowaniu neutralności. Mimo tej deklaracji dochodziło do starć, których dynamika była tak duża (łącznie miało zginąć 365 osób), że 11 lutego Mubarak ustąpił ze stanowiska. Władzę przejęła Najwyższa Rada Wojskowa, która niemal od razu zawiesiła konstytucję i rozwiązała parlament (tymczasem to właśnie przewodniczący parlamentu powinien zastąpić Mubaraka)[363].

W marcu, przy 41% frekwencji, społeczeństwo w referendum zaakceptowało zmiany w konstytucji, dotyczące m.in. ograniczenia możliwych kadencji prezydenta do dwóch. Zaplanowano również nowe wybory parlamentarne, jednak nie ulegało wątpliwości, że prawdziwymi władcami Egiptu są wojskowi – to oni wstrzymując się od walki z demonstrantami pozwolili na upadek Mubaraka, a zaraz po tym przejęli pełnie władzy[364].

3. LIBIA

W porównaniu do Tunezji i Egiptu sytuacja w Libii na początku 2011 roku była jeszcze bardziej skomplikowana. Na „typowe" dla rozpatrywanych państw rozwarstwienie (korupcja i nepotyzm jako źródła bogactwa elit władzy i zubożenia społeczeństwa) nakładały się podziały klanowo-regionalne, które szczególnie silnie dały o sobie znać w trakcie wojny domowej – niektóre obszary niemal natychmiast przeszły na stronę rebeliantów, inne trwały przy Kadafim do samego końca. Sam początek wojny domowej nierozerwalnie związany jest z obaleniem Ben Alego i Mubaraka. Po pierwszym z tych wydarzeń doszło w Libii do protestów przeciw władzy, które jednak zostały opanowane dzięki decyzjom zmierzającym do poprawy sytuacji gospodarczej[365]. Szczególnie próbowano poprawić sytu-

[361] K. Kłujszo, *op. cit.*, s. 73.
[362] Zgodnie z egipską konstytucją prezydent nie miał obowiązku powoływania wiceprezydenta. Zob. K. Kłujszo, *op. cit.*, s. 52.
[363] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 126-127.
[364] *Ibidem*, s. 127-128.
[365] *Ibidem*, s. 129-132.

ację ludzi młodych, tak, aby nie stanowili (jak w Tunezji i Egipcie) siły napędowej potencjalnej rewolucji: (*Kadafi) prawdopodobnie przeczuwał już, kto będzie najgorszym wrogiem: niezadowolona, rozczarowana, bezrobotna młodzież, która dawno straciła wiarę w rząd*[366].

Po drugim ze wspomnianych wydarzeń doszło do kolejnych, zorganizowanych przez Internet, protestów (15 lutego). Nie były zbyt liczne, ale tym razem władza postanowiła brutalnie je spacyfikować – spowodowało to gwałtowne reakcje społeczeństwa, w efekcie już 20 lutego władza sięgnęła po wojsko, w celu zaprowadzenia porządku. Skutek tej decyzji był tragiczny – następnego dnia w trakcie demonstracji w Trypolisie śmierć poniosło około 300 osób. Również tego dnia rebelianci opanowali Bengazi, a wojna domowa stała się faktem[367].

To właśnie Bengazi stało się głównym centrum rebeliantów[368]. W momencie, kiedy miasto było zagrożone przejęciem przez siły Kadafiego, Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję ustanawiającą zakaz lotów dla libijskich samolotów bojowych. Dało to możliwość interwencji państwom należącym do NATO, tym samym odwróciło losy rewolucji i przypieczętowało upadek Kadafiego. Należy przy tym dodać, że jeszcze przed tą rezolucją pojawiła się inna, mająca stanowić formę nacisku na dyktatora i jednocześnie osłabiająca jego możliwości działania – w lutym zamrożono wszystkie jego aktywa. W czerwcu Międzynarodowy Trybunał Karny oskarżył go o zbrodnie przeciwko ludzkości – nie udało się go jednak przed Trybunałem postawić, bowiem 20 października 2011 roku Kadafi został zabity[369].

4. SYRIA

Państwo to, nawet na tle mających młode społeczeństwa państw arabskich, wyróżnia się swoją strukturą demograficzną. W 2005 roku 38% populacji nie przekroczyło 15 roku życia. Na uwagę zasługuje również niezwykły przyrost naturalny, szacowany na ponad 500% w ciągu 50 lat (18 mln w 2004 roku wobec nieco ponad 3 mln w 1950 roku). Problemem tego młodego społeczeństwa jest edukacja, w 2005 roku 23% ludności powyżej 15 roku życia nie potrafiło czytać i pisać. Największe problemy z edukacją (kończenie nauki w trakcie trwania edukacji podstawowej) oraz z ubóstwem występują na terenach wiejskich, (które zamieszkuje blisko połowa syryjskiego społeczeństwa)[370].

---

[366] J. Armbruster, *op. cit.*, s. 136.
[367] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 129-132.
[368] Kadafi przez cały okres trwania swoich rządów ani razu nie odwiedził tego miasta, tamtejsze rody były do niego wrogo nastawione i już wcześniej próbowały się buntować. Zob. J. Armbruster, *op. cit.*, s. 125-127.
[369] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 131-132.
[370] K. Korzeniewski, *Vademecum żołnierza. Syria*, Wyd. DWiPO MON, Warszawa 2005, s. 10-11.

Struktura etniczna jest w miarę jednorodna, nieco ponad 90% społeczeństwa to Arabowie (w tym kilkaset tysięcy uchodźców z Palestyny), największe mniejszości to Kurdowie (6%) i Ormianie (3%). Znacznie bardziej skomplikowana jest struktura religijna. Podobnie jak w większości państw arabskich dominują sunnici (około 74%), jednak władza spoczywa w rękach rodu Asadów, który jest związany z sektą Alawitów[371].

Ponad 70% ludności czynnej zawodowo zatrudniona jest w rolnictwie (a jednocześnie 70% powierzchni kraju to tereny pustynne), blisko 30% jest zatrudnionych w przemyśle i budownictwie. Niemała część państwowego budżetu przeznaczana jest na wojsko i służby odpowiadające za bezpieczeństwo wewnętrzne (pod koniec lat 80. ubiegłego stulecia było to nawet 60%)[372]. Pod koniec swoich rządów Hafiz al-Asad rozpoczął proces modernizacji gospodarki (m.in. za sprawą rozwinięcia przemysłu wydobywczego związanego z ropą), jednak ceną za to był wzrost zadłużenia państwa oraz zwiększenie bezrobocia do 20%. Jego syn w pierwszych latach swoich rządów kontynuował reformy, tak gospodarcze, jak i polityczne (m.in. wprowadzenie Internetu, walka z korupcją). Zyskał wręcz miano „rzecznika modernizacji kraju"[373].

Przeprowadzając swoje reformy musiał pokonać opór dotychczasowych elit władzy. Zastosowaną metodą była stopniowa wymiana tych elit, w efekcie nowy prezydent rządził w otoczeniu technokratów. Ich celem była taka liberalizacja gospodarki, która zapewniałaby zarówno rozwój gospodarczy, jak i nienaruszenie niedemokratycznego porządku. Tym samym nie była to pełna liberalizacja, bowiem państwo ciągle stawiało liczne ograniczenia prawne, w tym nie dopuszczało zagranicznych inwestorów do niektórych dziedzin gospodarki, ponadto sprzeciwiano się prywatyzacji. Mimo to, okres reform gospodarczych spotkał się z pozytywną oceną: *udało się wprowadzić kraj na ścieżkę wzrostu gospodarczego, zapewniając tym samym spokój społeczny i utrwalając uprawomocnienie reżimu oparte na przekonaniu o jego właściwym zarządzaniu sferą gospodarczą*[374]. To właśnie gospodarka miała stanowić dla władzy legitymizację. Ponadto społeczeństwo miało uważać władzę za właściwą ze względu na zdolność rządzących do obrony państwa przed zewnętrznymi zagrożeniami. Na wpajaniu takiego sposobu myślenia skoncentrowany był system edukacji, który oprócz tego miał kształtować myślenie hierarchiczne, połączone z budowaniem przeświadczenia o konieczności posiadania przez Syrię „silnej władzy"[375].

[371] *Ibidem*, s. 12-14.
[372] *Ibidem*, s. 10.
[373] J. Żebrowski, *Dzieje Syrii*, Wydawnictwo, Akademickie Dialog, Warszawa 2006, s. 189.
[374] Ł. Fyderek, *Pretorianie i technokraci w reżimie politycznym Syrii*, Wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków 2011, s. 202-203.
[375] *Ibidem*, s. 160-161.

Wprowadzone reformy i utrwalenie nowej władzy (a nie było rzeczą oczywistą, że Baszar al-Asad przejmie schedę po swoim ojcu – kwestia sukcesji władzy była pod koniec ubiegłego stulecia sprawa otwartą[376]) spowodowały, że nie spodziewano się buntu, który zamieniłby się w wojnę domową. Przedstawiciele opozycji zarzucali młodzieży bezideowość, a ta zdawała się potwierdzać te opinie poprzez skupianie swojej uwagi na gospodarce: *dążyli do odnalezienia się w nowym, syryjskim kapitalizmie*[377].

Państwo to nie raz było świadkiem wojskowych i społecznych buntów. Hafiz al-Asad walnie przyczynił się do zwycięstwa wojskowego przewrotu w 1966 roku. Był to, licząc od 1949 roku, 13 wojskowy zamach stanu w Syrii[378]. W trakcie jego rządów dochodziło do społecznych buntów (m.in. do szyickiego powstania w latach 1977-1982). Zapewne te doświadczenia sprawiły, że rządzący widząc rozszerzającą się Arabską Wiosnę Ludów postanowili przeciwdziałać zagrożeniu, nim rewolucyjne nastroje dotrą do Syrii. Tym samym z początkiem 2011 roku odcięto, odgrywający ogromną rolę w mobilizacji demonstrantów w Tunezji, Egipcie i Libii, Internet, ponadto zapowiedziano reformy gospodarcze, mające poprawić sytuację społeczeństwa. Na niewiele się to zdało, bowiem z końcem stycznia pojawiły się pierwsze protesty. Władza zaczęła postępować w sposób wewnętrznie sprzeczny – z jednej strony kontynuowano politykę, którą można określić jako przyjazną (m.in. zniesiono obowiązujący od 1963 roku stan wyjątkowy), z drugiej strony na coraz liczniejsze protesty odpowiadano coraz silniej, aż zdecydowano się użyć do tłumienia demonstracji sił zbrojnych[379].

ZAKOŃCZENIE

Wymienione protesty mają pewne wspólne cechy. Występowały one w „sytuacji wyjściowej" każdej z rewolucji: państwa te były doświadczone poważnymi problemami gospodarczymi, które pogłębiały korupcja, nepotyzm i niedemokratyczne reżimy, ponadto na dynamizm działań wpływała struktura demograficzna – około 25% ludności państw arabskich stanowią ludzie w przedziale wiekowym 15-29 lat[380]. Należy przy tym zauważyć niebywały przyrost naturalny, jaki występuje na Bliskim Wschodzie – w 1950 roku szacowano liczbę ludności w tym regionie na 20 mln, pod koniec XX wieku było to ponad 90 mln[381]. Patrząc na strukturę wiekową ludności i przyrost naturalny warto zwrócić uwagę na pochodzącą z 1994 roku opinię francuskiego demografa, P. Fargues'a: *pokolenie wyżu, które*

[376] R. Brooks, *op. cit.*, s. 58-60.
[377] Ł. Fyderek, *op. cit.*, s. 250.
[378] J. Żebrowski, *op. cit.*, s. 185.
[379] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 141-142.
[380] *Ibidem*, s. 143-144.
[381] K. Korzeniewski, *op. cit.*, s. 10.

wejdzie na rynki pracy krajów arabskich około 2010 roku, wywoła wstrząsy polityczne[382].

Podobieństwa dotyczą również przebiegu protestów: były one zazwyczaj spontaniczne, ale i masowe, nie miały liderów, ich charakter był pokojowy, a cele na początku związane były z gospodarką, natomiast reakcje władz zazwyczaj prowadziły od obietnic reform po próby zdławienia protestów, w tym z użyciem sił zbrojnych. Ponadto na uwagę zasługuje wsparcie ze strony Zachodu dla rewolucjonistów, w których widziano szansę, na zdemokratyzowanie świata arabskiego[383].

Struktura wiekowa w połączeniu z fatalną sytuacją gospodarczą, zwłaszcza wśród młodych ludzi, wydają się być faktycznym tłem dla arabskich rewolucji. Czy jednak wyczerpuje to możliwe przyczyny? Wydaje się, że należy do tego modelu dodać jeszcze jeden element – społeczeństwa arabskie potrzebowały pozytywnego przykładu na to, że bunt może się udać. Takim przykładem była Tunezja. Z różnych względów tam najłatwiej było przeprowadzić rewolucję – stosunkowo mały kraj z najmniej (spośród badanych państw) opresyjnym reżimem i z armią, która postanowiła w decydującym momencie zachować neutralność. Dzięki temu możliwy był efekt domina – młodzi Egipcjanie widząc skuteczność tunezyjskiej rewolucji, sami rozpoczęli swoje protesty. Jak tylko odnieśli sukces (ustąpienie Mubaraka) młodzi Libańczycy i Syryjczycy zdecydowali się na rozpoczęcie rewolucji.

Wielu badaczy i komentatorów podkreśla znaczenie nowych technologii w „Arabskiej Wiośnie Ludów". To portale społecznościowe stały się narzędziem, za pomocą którego przygotowywano kolejne protesty. I to słowo narzędzie wydaje się być kluczowe – był to istotny element ułatwiający przeprowadzenie rewolucji, jednak wobec wymienionych przyczyn – korelacja struktury ludnościowej z sytuacją gospodarczą i dochodzącym do tego efektem domina – narzędzie, jakim był Internet było czymś wtórnym. O prawdziwości tego założenia może świadczyć choćby wysoki odsetek analfabetów w arabskich społecznościach – oni z Internetu nie korzystali, a jednak brali udział w protestach. W samym Egipcie szacuje się, że jest około 30% analfabetów, tym samym w trakcie rewolucji *na placu Tahir znaleźli się też demonstranci, którym trzeba było mówić, co napisano na plakatach*[384].

Pozostaje jeszcze kwestia wspomnianego efektu domina – czy jest to słuszne uzupełnienie wstępnych założeń? Warto przytoczyć w tym miejscu słowa niemieckiego dziennikarza: *„Do zobaczenia w Syrii!" – w styczniu 2011 roku były to ulubione słowa pożegnania wśród reporterów w Kairze. Jak się wówczas wydawało, Syria była po Tunezji i Egipcie następnym kandydatem do upadku tyrana.*

[382] Ł. Fyderek, *op. cit.*, s. 250.
[383] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 145.
[384] J. Armbruster, *op. cit.*, s. 30.

Wszelkie znaki wskazywały, że również tu dojdzie do rewolucji: korupcja, ucisk, tortury, więźniowie polityczni, żadnych widoków na przyszłość dla młodzieży, a więc pełen katalog spraw, które tej wiosny doprowadziły do protestów w świecie arabskim[385].

Ponadto warto zwrócić uwagę na podobieństwa do sytuacji, jaka miała miejsce w naszym regionie ćwierć wieku temu. Zmiany zapoczątkowane w dawnym bloku wschodnim przebiegały wg podobnego scenariusza. Potrzebne było państwo, w którym społeczeństwo udowodniłoby, że zmiana jest możliwa, tak, aby będące w pobliżu i znajdujące się w podobnej sytuacji społeczeństwa mogły uwierzyć w swoją siłę. I tak, jak w przypadku rewolucji arabskich (ustępstwa armii w Tunezji, wyrachowana gra w Egipcie, dążenie do pełnej konfrontacji w Syrii i Libanie), tak i w naszym regionie zmiany miały różny przebieg (od dialogu w Polsce, przez aksamitną rewolucję w Czechosłowacji, do niemalże wojny domowej w Rumunii), ale cechowało je to samo – wiara społeczeństw, że mogą w końcu obalić niedemokratyczny reżim.

[385] *Ibidem*, s. 93.

BIBLIOGRAFIA

1. Armbruster J., *Arabska wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław, 2011.
2. Brooks R., *Political-Military Relations and the Stability of Arab Regimes*, Wyd. Oxford University Press, Nowy Jork 1998.
3. Fyderek Ł., *Pretorianie i technokraci w reżimie politycznym Syrii*, Wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków, 2011.
4. Kłujszo K., *System konstytucyjny Egiptu*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009.
5. Korzeniewski K., *Vademecum żołnierza. Syria*, Wyd. DWiPO MON, Warszawa 2005.
6. Kozłowski K., *Kolory rewolucji*, Wyd. Poltex, Warszawa 2012.
7. Żebrowski J., *Dzieje Syrii*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2006.

SOCIAL BACKGROUND OF „ARAB REVOLUTIONS”

SUMMARY

The article is devoted to sources of events known as the Arab Spring. Analyzed "situations output" and the initial phase of the revolutions in Tunisia, Egypt, Libya and Syria, and demonstrated similarities in these areas. These relate to the socio-economic and political sources of the revolution. Widespread poverty and unemployment in correlation with the large population growth resulted in exacerbating social relations. These factors combined with the repressive nature of political regimes and the lack of authorities' willingness to major socio-economic changes have led to the outbreak of the revolution. There has also been emphasized the importance of the breakthrough in Tunisia, through which "domino effect" was possible. The change of power in this country was a signal that also in the other countries of the region, in which the socio-economic-political is similar, conducting changes is possible.

Keywords: *Arab Spring revolution, Tunisia, Egypt, Libya, Syria*